№ 152. Sroda 4. Lipca 1866. Rok wydania 56.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z poczta: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Telegram Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 4. lipca. (Telegram Jego Excelencyi ministra stanu do Jego Excelencyi Namiestnika we Lwowie.) Komenda twierdzy Königgracu donosi Jego Excelencyi pierwszemu jenerał-adjutantowi Jego Mości Cesarza dnia 3. b. m. 1866 o godzinie 10. min. 30. wieczorem:

Rezultat stoczonej dziś między Königgracem i Josefsztadem bitwy był aż do 2. godziny z południa pomyślny dla oręża austryackiego. Potem zaczął nieprzyjaciel nas oskrzydlać i odpierać. Główna kwatera ma być w Swinarku przy gościńcu do Hohenbruck.

Część urzędowa.

(Z urzędowej części w „Krakauer Zeitung.“)

Podług oznajmienia wysokiego c. k. ministerstwa stanu z 28. czerwca r. b. L. 12301/828, obwieściło wysokie c. k. ministerstwo wojny pod dniem 26. czerwca r. b. L. 2993 oddział 14., że wypłata zupełnej należytości za zaopatrzenie wojsk przechodzących przyzwoloną została ze strony eraryum wojskowego każdemu, kto przyjmie dla zaopatrzenia żołnierza ranionego, chorego lub wracającego do zdrowia armii południowej lub północnej, jeżeli należytość ta będzie żądaną.

Środek ten zdolny do powiększenia liczby zgłaszających się dla przyjmowania ranionych, chorych i rekonwalescentów obudwu armii, podaje się niniejszem do wiadomości powszechnej.

Z Prezydyum c. k. komisyi Namiestniczej.

Kraków, 2. lipca 1866.

Część nieurzędowa.

Lwów, 4. lipca.

„Debatte“ pisze: Otrzymujemy z wiarogodnego źródła następujące doniesienie, podług którego miała Rosya już sposobność stwierdzić praktycznie swoją neutralność: Oddział pruskiej piechoty został w potyczce pod Oświęcimem wyparty za granicę rosyjską. (?) Prusaków przyjęto na ziemi rosyjskiej, ale natychmiast rozbrojono. Układy względem dalszego ich losu toczą się.

Ten sam dziennik dowiaduje się, że dnia 30. z. m. miała rozpocząć się przeprawa za Dunaj skoncentrowanej pod Ruszczukiem armii tureckiej pod dowództwem Omera Baszy. Wiadomość ta jednak powtarzała się już tak często, że i teraz jeszcze można jej niedowierzać.

Jak wiadomo, przyjęła na siebie Francya zastępstwo interesów pruskich w Austryi, Bawaryi, Wirtembergu i w Badeńskiem, gdy tymczasem zastępstwo interesów austryackich poruczone zostało poselstwom holenderskim. Chcąc tedy złożyć dowód bezpartyjności oświadczył gabinet francuzki podług doniesienia „Monitora“, że gotów przyjąć na siebie opiekę nad poddanymi Austryi w takich miejscach, gdzieby rząd holenderski niemiał ajentów dyplomatycznych.

Książę *Gorczaków* wydał do reprezentantów Rosyi za granicą okólnik, który ma szczególnie wyjawić znaczenie i cel *rozłożenia wojsk rosyjskich*. We wstępie oświadcza okólnik, że Rosya chce przedewszystkiem zachowywać na wszystkie strony jak najściślejszą neutralność. Natomiast chcąc zabezpieczyć ludność tych terytoryów granicznych, które mogą stać się widownią wypadków wojennych, a szczególnie ażeby zapobiedz przeniesieniu walki na terytoryum rosyjskie, uznał rząd rosyjski za rzecz potrzebną, uformować tak u granicy rosyjsko-austryackiej, jako też rosyjsko-pruskiej znaczniejszy korpus obserwacyjny, który ma operować w ruchomych kolumnach i zabierać wyparte za granicę austryackie lub pruskie oddziały. Bardzo krótkiem zresztą, a może nawet za nadto krótkiem jest umotywowanie armii nadpruckiej, której zadaniem ma być, w obec zbrojenia się Porty i pochodu wojsk tureckich ku Dunajowi zająć pozycyę przeciw wkroczeniu ich do Księstw Naddunajskich.

Lwów, 3. lipca. Na północnym teatrze wojny nie przyszło jeszcze do walnej stanowczej bitwy. Zdaje się, iż armia nasza w Czechach skoncentrowana, oczekiwała na zupełne zorganizowanie się wojska związku niemieckiego, ażeby wspólnie z wojskiem tem skombinowane rozpocząć operacye. Potyczki w różnych miejscach pogranicznych, pod Podolem, Nachodem i innych, napad Prusaków na Oświęcim, zwycięzko odparty, były to wszystko częściowe utarczki, mniej lub więcej zacięte, ale nie decydujące. Wojska nasze walczyły w nich z niezrównaną walecznością i dzielnie odpierały nieprzyjaciela, na wielu punktach z przeważną siłą występującego. Szósty korpus Fml. Ramminga w potycze między Nachodem a Skalicami świetną okrył się chwałą, szczupłemi stosunkowo siłami utrzymał się na pozycyi i odparł nieprzyjaciela, który dwakroć liczniejsze wojsko do boju prowadził. Według ostatnich wiadomości Fml. Gablenz zbił na głowę Prusaków pod Trautenau w dniu 28. przeszłego miesiąca. Jakoż nieprzyjaciel na wielu punktach wyparty, opuszcza stanowisko chwilowo w północnych Czechach zajęte i spodziewać się można, iż w krótce skończą się napady Prusaków i bój w własne ich kraje przeniesiony będzie. Ludność w Czechach wszędzie najżywsze dla wojska naszego okazuje współczucie. Jak w całej monarchii tak i w Czechach lud wie dobrze o tem, że żołnierze co z bronią w ręku walczą, krew swoją za kraj przelewają, zasłaniając go piersiami swemi przed obcym najazdem. Słusznie wódz naczelny armii północnej mówił, że w wojnie obecnej za każdym żołnierzem stoi dziesięciu ze stanu cywilnego.

Organizacya wojska związku niemieckiego, tak żywo oczekiwana, szczęśliwie dokonana została, i wojsko to niebawem na linię bojową wystąpi. Głównym dowodzącym armii związkowej wybrany został Książę Karol bawarski, jeden z najzasłużeńszych weteranów między jenerałami niemieckimi, młodszy brat sędziwego Króla Ludwika bawarskiego, którego wnuk obecnie na tronie zasiada. Główno dowodzący armii niemieckiej zostawać jednak będzie pod kierunkiem naczelnego wodza armii austryackiej, i działać będzie w porozumieniu z Fzm. Benedekiem, według planu wspólnie umówionego. Tym sposobem pozyskano jednolitość kierunku wszelkich operacyj wojennych, niezbędny warunek pomyślnego prowadzenia kampanii.

O wojsku hanowerskiem nie mamy dotąd dokładnej wiadomości. W Frankfurcie były doniesienia, że wojsko to Prusaków odparło i pod Langensalza w Saxonii znaczną im klęskę zadało. Poźniejszy jednak telegram z Paryża donosi, iż wojsko hanowerskie w dn. 28. czerwca złożyło broń i kapitulowało na łaskę i niełaskę. Telegram ten w każdym razie bliższego jeszcze potwierdzenia potrzebuje, widocznie on bowiem z pruskiego źródła pochodzi. Zdaje się jednak, iż w głównym sztabie hanowerski znajdował się zdrajca, co z Prusakami był w porozumieniu. Urzędowe dzienniki niemieckie donosiły, że jenerał-adjutant Tschirschnitz, wyrokiem sądu wojskowego na karę śmierci skazany został, zaś minister wojny hanowerski dymisyę otrzymał. Łatwo pojąć, iż w obec zdrady w własnym obozie, pozycya korpusu hanowerskiego nader trudną być musiała.

Zwycięztwo nasze pod Custozzą tak przeraziło Włochów, iż armia piemoncka żadnego znaku życia odtąd nie daje i podobno zupełnie zdezorganizowana, cofnęła się po za Mincion i Pad, zaniechawszy wszelkich kroków zaczepnych. Pierwszy to skutek zwycięztwa armii naszej; demoralizacya nieprzyjaciela więcej go zniszczy niż materyalne straty, jakie ponieść mógł, chociaż i te bardzo były wielkie. Nie słychać nic ani o Garibaldim i jego ruchawce, ani nawet o flocie włoskiej; wszystko ucichło. Zdaje się, iż przegrana pod Custozzą wstrząsnęła silnie całym rządem piemonckim, Król Wiktor Emanuel mógł się przekonać, że wszystkie siły jego nie wystarczają, żeby Austryi wydrzeć prowincye Lombardo-weneckie, i zdaje się, iż poczyna pojmować, ze Królestwo jego bez Lombardo-Wenecyi obejść się będzie musiało. Bo też bohaterskie pułki nasze to nie ów motłoch ze wszech stron zebrany, nad którym Garibaldi i Cialdini łatwe odnosić mogli zwycięztwa.

Kiedy zaś wojsko włoskie widoczna opanowała trwoga, w armii naszej przeciwnie zapał doszedł do najwyższego stopnia. Pułki nasze z upragnieniem nowego wyglądają boju, w którymby nieprzyjaciela do szczętu zniszczyć mogły. Jedna bitwa wygrana usunęła niebezpieczeństwo od południowej ściany monarchii; Królestwo Lombardo-weneckie stanowczo jest dla Austryi ocalone, obecni władzcy włoskiego półwyspu nie pokuszą się już podobno o jego wydarcie.

Postawa neutralnych mocarstw europejskich w niczem się dotąd nie zmieniła w obec toczącej się wojny. We Francyi ze wszystkich warstw społecznych odzywa się stanowczy głos za utrzymaniem pokoju, jako najpierwszej potrzeby kraju. Na posiedzeniu ciała prawodawczego z dnia 25. czerwca opozycya usiłowała wywołać manifestacyę pokojową przed ukończeniem obecnej kadencyi. Dały się słyszeć wymowne głosy pp. Larabure, Thiersa i Berryera, a głosy te stłumiono pod pzorem, iż ciało prawodawcze raz już postanowiło, nie wdawać się w żadne rozprawy co do spraw zewnętrznych. Lecz nie tylko w ciele prawodawczem przemawiano za pokojem, lud francuzki wyraźnie żąda pokoju. Cesarza Napoleona, zwiedzającego prace około pałacu wystawy, tłum robotników przyjął

okrzykiem: Niech żyje pokój! Ważne to zjawisko i bardzo znaczące, bo rząd francuzki w obec tak wyraźnej woli całego narodu o wojnie myśleć nie może. Jakoż dzienniki półurzędowe francuzkie przepełnione są zapewnieniami o zupełnej neutralności Francyi, o pragnieniu rządu, ażeby wojna, która na nieszczęście wybuchła, jak najrychlej skończyć się mogła i pokój znow zakwitnął.

W Anglii Królowa Wiktorya przyjęła dymisyę ministeryum Russel-Gladstona, czego się nie spodziewano. Snać monarchini nie chciała przystać na rozwiązanie parlamentu, na agitacyę wyborczą, w obec groźnych wypadków na stałym lądzie europejskim. Powołała więc Torysów do uformowania nowego gabinetu, na którego czele lord Derby stanąć ma. Lord Derby jest naczelnikiem stronnictwa, które w czasie wojny duńsko-niemieckiej, przemawiało za interwencyą Anglii na korzyść Danii, a nawet w izbie wyższej przeprowadziło wotum nieufności dla ministeryum Palmerstona, a raczej wotum nagany z powodu mniemanego opuszczenia Danii. Torysowie więc obejmą ster rządu w Anglii. Chociaż zaś z powodu rodowych tradycyi więcej są skłonni niż Whigowie do wdawania się w sprawy kontynentu europejskiego, to jednak obawiać się nie można, żeby Anglię do czynnego wystąpienia w obecnej wojnie, na korzyść tej lub owej strony wciągnąć zdołali. Przeważna większość narodu angielskiego chce stanowczo pokoju, obojętna jest na wszystko, co w Europie dziać się może, byle tylko materyalnego interesu Anglii widocznie nie dotykało. Usposobienie to ludu angielskiego tak jest wyraźne, iż żadne ministeryum wbrew niemu działać nie może. Zresztą Torysowie nie długo się przy sterze rządu utrzymać zdołają, bo większość izby niższej nie będzie z niemi trzymała. Rozwiązanie parlamentu zdaje się przeto nieuniknione, powołanie Torysów odwlec mogło nowe wybory na czas niejaki, ale wybory te stały się konieczne właśnie dla przyjścia Torysów do steru rządu. Z ministeryum Russell-Gladstona izba niższa w obecnym składzie łacniej niż z Torysami porozumieć się mogła, pomimo klęski, jaką ministeryum to w kwestyi reformy poniosło.

Na ważniejsze wypadki zanosi się podobno w Księstwach Naddunajskich, w Multanach i Wołoszczyźnie. Niedawno paryzki „Memorial diplomatique" zapewnił, że Porta otomańska zrzekła się stanowczo zbrojnej interwencyi, że skłania się nawet do uznania księcia Hohenzollern hospodarem Multan i Wołoszczyzny. Świeże zaś telegramy z Bukaresztu donoszą, że mieszkańcy nadbrzeży Dunaju chronią się do miasta, że wojska tureckie gotują się do przejścia Dunaju, do wkroczenia na terytoryum wołoskie. Omer Basza przybyć już miał do Ruszczuku z licznym sztabem i z kilkoma pułkami posiłków egipskich. Zbrojna interwencya turecka tak często zapowiedziana i znow odwoływana była, iż nic pewnego o niej powiedzieć nie można. Żałowaćby zaś wypadało, gdyby Porta otomańska właśnie w chwili obecnej Księstwa Naddunajskie pod ścisłą swą władzę zagarnąć chciała, kiedy się obecny nawet rząd Księstw od uznania zwierzchnictwa Turcyi wcale nie usuwa. Siły wojenne mołdo-wołoskie, pomimo wszelkiego wytężenia kraju, są wprawdzie za słabe, ażeby wojsku zwierzchniczego mocarstwa skuteczny opór dać mogły, lecz lękać się wypada, że zbrojna interwencya Turcyi wywoła wdania się Rosyi, i spowodować może podniesienie całej kwestyi wschodniej, w której załatwieniu wszystkie mocarstwa europejskie udział wziąśćby musiały. Mogłoby to sprowadzić powszechną europejską, wojnę z wielkiem nieszczęściem dla świata całego, który dość już cierpi w skutek walki, która w Niemczech i we Włoszech tak niesumiennie wywołaną została.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 30. czerwca. *(Nowiny dworu.)* Najjaś. Pan przybył wczoraj o godzinie 9 zrana z Schönbrunnu do Wiednia, konferował z pp. ministrami Mensdorffem i Frankiem, udzielał kilka audyencyi prywatnych i o godz. 2. powrócił do Schönbrunnu. Najj. Pani powróciła wczoraj o godzinie 5. zrana osobnym pociągiem dworskim z Ischl do dworca kolei w Penzingu w towarzystwie ochmistrzyni dworu hr. Königsegg i kilku dam dworu. Najj. Pan oczekiwał w dworcu kolei na Cesarzowę. Najj. Państwo powitawszy się serdecznie udali się powozem dworskim do Schönbrunnu. Najj. Pani ma za dni kilka udać się znowu do Ischl. J. C. M. Arcyksiążę Karol Ludwik i Arcyksiążę Ernest, mają przybyć tu w przyszłym tygodniu.

(Pierwszy transport rannych) z północnego teatru wojny nadszedł do Wiednia d. 29. z. m. o godz. 11. przedpołudniem koleją północną. Przywieziono około 300 lekko rannych. Członkowie komitetu do celów patryotycznych byli obecni w dworcu kolei i czuwali nad tem aby rannych ostrożnie przenoszono do powozów. Powieziono ich do szpitalu na przedmieściu Alser. Drugi transport nadszedł po południu. Mnóstwo ludu oczekiwało na jego przybycie; rannym rozdawano drobne podarunki i okazywano im w ogóle najczulsze współczucie.

Dalszy wykaz ranionych z armii północnej, oddanych do szpitalu garnizonowego w Jozefsztadzie.

Z pułku piechoty hr. Hartmanna Nr. 9.: Kapitan Karol *Dittl*, podporucznik Józef *Wiesner*.

Z pułku piechoty hr. Mazzuchelli Nr. 10.: Kapitan Antoni *Czerny*.

Z pułku piechoty barona Ajroldi Nr. 23.: Podpułkownik Hieronim hr. *Zedtwitz*, kapitanowie Franciszek *Thaller* i Antoni *Stojan*, porucznik Karol *Przedak*, podpor. Michał *Vlaisavlievic*.

Z pułku piechoty Księcia Parmy Nr. 24.: Porucznik Adolf *Erlacher* i podporucznicy Kazimierz *Gutowski*, Ferdynand *Mück*, Floryan *Vugdragovic*.

Z pułku piechoty barou Bianchi Nr. 55.: Kapitan Adolf *Staudacher*, porucznik Rudolf *Czerminger*.

Z pułku piechoty Księcia Wazy Nr. 60.: Podporucznik Juliusz *Sterzing*.

Z pułku piechoty fml. Franka Nr. 79.: Podporucznik Marcin *Bartusch*.

Z 6. batalionu strzelców: Podporucznik Karol *Gruber*.

Z 12. batalionu strzelców: Kapitan Jan *Möwald*.

Z 16. batalionu strzelców: Kapitan Alfred *Wanka*, porucznicy Teodor *Gsund*, Hugo *Hofmann*, Jan *Mudra*, podpor. Alfred *Matt*.

Z 24. batalionu strzelców: Podporucznik *Verczensky* (?).

Dalszy wykaz strat armii południowej w bitwie pod Custozza

Polegli: Porucznik oficer ordonansowy Karol baron *Hinkeldey* z pułku huzarów hr. Palffy Nr. 14.

Z 4. batalionu strzelców cesarskich: Kapitan Karol *Mayr*, porucznik Karol *Carli*, podpor. Wilhelm *Lewetzow*.

Z pułku piechoty Dom Mikuela Nr. 39.: Kapitanowie Józef *Koranda*, Juliusz *Wellmann*, porucznicy Ferdynand *Ribitsch*, Gustaw *Weidlich*, Józef *Vamossy*, podporucznicy Franciszek *Kampfmüller*, Teodor *Hofmann*, Michał *Rössler*.

Z pułku piechoty Króla holenderskiego Nr. 63.: Kapitan Wincenty *Klein*, podporucznik Alfons hr. *Luvaux de Vrecourt*.

Z pułku piechoty W. Księcia Toskańskiego Ferdynanda IV. Nr. 66: Kapitanowie: Jan *Rzepiński*, Franciszek Karol *Haag*, Edward *Hruszka*; porucznik Teodor *Kirkovic*: podporucznik Paweł *Fischer*.

Ciężko ranni: z pułku piechoty barona Maroicic Nr. 7.: Kapitan Karol *Schluet de Schluetenberg*; porucznik Józef *Klimbacher*; podporucznicy: Hermann *Hann*, *Auerberger* (?).

Z pułku piechoty hr. Thuna Nr. 29.: Kapitan Paweł *Skalka*; porucznik Ludwik *Nachodzky de Neudorf*; podporucznicy: Maxymilian *Mariany*, Filip *Rebic*.

Z 4go batalionu strzelców cesarskich. Kapitanowie: Maciej *Kecht* i Jakób *Troilo*.

Z pułku piechoty Króla bawarskiego Nr. 5. Major Bazyli *Sekulic Momirow* (nieodszukany), kapitanowie: Józef *Draudt*, Józef *Bittmann*, Franciszek *Tost*, Paweł *Görbitz* i Michał *Basch*; porucznicy: Jan *Horvath*, Adolf *Eibenstein* i Antoni *Capiński*; podporucznicy: Gejsa *Artner*, Władysław *Laposan* i *Smetana*.

Z pułku piechoty Dom Miguel Nr. 39. Kapitanowie: Adolf *Schuberth*, Ludwik *Wallau* i Fryderyk *Gissübel*; porucznicy: Albert *Ungard* i Franciszek *Hartting*; podporucznicy: Zygmunt *Domokos*, Ludwik *Körmendy* i Władysław *Radetzky*.

Z pułku piechoty Króla holenderskiego Nr. 63. Pułkownik Piotr *Petrowicz*; kapitanowie: Karol *Tschofen*, Maxymilian *Magistris*, Maurycy *Wellhern*, Franciszek *Descovich Oltra* i Bernhard *Baltinester*; porucznicy: Albert *Wallentin* i Gustaw *Posch*; podporucznicy; Jakób *Hilbert*, Franciszek *Wittich Streitfeld*, Benedykt *Emmert*, Emil *Scala* i Karol *Zuber*.

Z pułku piechoty W. Księcia Toskańskiego Ferdynanda IV. Nr. 66. Porucznik Maciej *Zitterer* i podporucznik August *Piere*.

Lekko ranieni; major Henryk *Klein* z 12. pułku artyleryi.

Z pułku piechoty barona Marocic Nr. 7. Kapitan Karol *Wilzel?* (major Karol *Pelzel*), porucznik adjutant pułkowy Jan *Kropiunig* i nadporucznik Alexander *Vogel*.

Z pułku piechoty hr. Thuna Nr. 29. Podporucznik Łukasz *Govrilovic*.

Z pułku piechoty Króla bawarskiego Nr. 5. Kapitan Numa *Torkos*.

Z pułku piechoty Dom Miguel Nr. 39. Kapitanowie: Henryk baron *Pittel* i Ludwik *Perczel*; porucznik Łazarz *Szent-Ivanyi*; podporucznicy: Alojzy *Loy Leichenfeld*, Teodor *Gerenday* i Szczepan *Jovanovic*.

Z 4go batalionu strzelców cesarskich. Porucznik Henryk hr. *Sizzo-Norris* i podporucznik Ludwik *Gruber*.

Z 15go batalionu strzelców. Kapitan Ferdynand *Kiehbach*, porucznicy: Karol *Geiger Klingenberg*, Ludwik *Klein*, Ferdynand *Beranek* i Antoni *Lefébre*; podporucznik Gustaw *Grimburg*.

Z pułku piechoty Króla holenderskiego Nr. 63. Porucznicy: Ferdynand bar. *Grammont de Linthal* i Jan *Stojanow*; podporucznicy: Ignacy *Androtic*, Mojżesz *Lukats* i Juliusz *Obengruber*.

Z pułku piechoty W. Księcia Toskańskiego Ferdynanda IV. Nr. 66. Kapitan Józef (Edmund?) *Riegg*, podporucznik Bazyli *Pokrajac* (nieodszukany). Raniony i w niewoli podporucznik Artur *Schwarzleithner*. Poległo: 313 ludzi; ranionych 1163 ludzi. Nazwiska szeregowców będą później ogłoszone.

KRONIKA.

(Posiedzenie Rady miejskiej) odbędzie się jutro dnia 5. b. m. o godzinie 6tej wieczorem — w sali ratuszowej. Na porządku dziennym są następujące sprawy: 1) Odczytanie adresu złożyć się mającego Najjaśniejszemu Panu w myśl uchwały Rady z dnia 28. czerwca b. r. Spraw. rad. p. Dr. Rajski. 2) Postanowienie Sekcyi II. względem wstrzymania wszelkich budowli nowych, z powodu wielkich wydatków nieprzewidzianych. Spraw. rad. p. Dr. Gnoiński — 3) Ustanowienie etatu rysowników na rok bieżący. Spraw. rad. p. Slaski.

4) Restauracya kościoła Panny Maryi śnieżnej. Spraw. rad. p. Iskierski. 5) Sprawunek 60 nowych latarni do oświetlenia naftą. Spraw. rad. p. Tytus Lewakowski. 6) Prośba właściciela realności pod l. 575¾ o cesyę pierwszeństwa hipoteki. Spraw. rad. p. Dr. Czemeryński. 7) Reskrypt wys. c. k. ministerstwa w sprawie o przeniesienie na kasę miejską płacy xx. katechetów niektórych szkół zakonnych. Spraw. rad. x. Formanios. 8) Dostawa płyt na rynsztoki. Spraw. rad. p. Engel. 9) Prośby o przyjęcie do gminy i nadanie obywatelstwa. Spraw. rad. p. Patraszewski. 10) Podanie byłego dzierżawcy propinacyi p. Jana Götz o zwrot kaucyi. Spraw. rad. p. Baczewski. 11) Wydanie kaucyi przedsiębiorcy budowli tandety. Spraw. rad. p. Winiarz. 12) Podanie woźnego W. Piaseckiego o emeryturę. Spraw. rad. p. Gnoiński. 13) Restauracya mieszkania x. proboszcza parafii św. Pietnic. Spraw. rad. p. Engel. 14) Prośba Amalii Opałkowej, wdowy p. urzędniku magistrat. o zaopatrzenie. Sprawozdaw. rad. p. Dr. Gnoiński.

(Rozprawy ostateczne w lwowskim c. k. sądzie krajowym.) Zabójstwo przez nieostrożne użycie seryngi. Mojżesz Stahlhammer z Bełza, 31 lat liczący, żonaty, izraelita, pomocnik chirurga, który według zeznania świadków i orzeczenia biegłych, stał się winnym zabójstwa przez użycie w wypełnianiu swej funkcyi seryngi uszkodzonej, skazany został na rozprawie ostatecznej w d. 28. czerwca na 3 miesiące aresztu (prok. prop. 6 miesięcy) i przyjął wyrok. (Prezyd. radzca sądu kraj. p. Kolasiński, oskarz. zast. prok. pań. p. Budzynowski.)

Przestępstwo prasowe. Na rozprawie ostatecznej w dn. 28. czerwca skazani zostali p. Juliusz Starkl 26 l. obrz. rzk. właściciel i redaktor odpow. „Dziennika literackiego“ tudzież p. Karol Wild 42 l. obrz. rzkt., księgarz za wykroczenie przeciw §. 24 u. p. przez ogłaszanie dzieł zakazanych, na karę pieniężną w kwocie pierwszy 100 złr. drugi 25 złr. (prokurat. prop. 200 złr. i 50 złr.) i zapowiedzieli rekurs, (prezyd. radzca sądu kraj. p. Jorkasz, oskarz. radz. sąd. kraj. i prok. pań. p. Danek.)

Ciż sami za podobne przestępstwo skazani zostali na rozprawie ostatecznej w d. 2. b. m. na karę pieniężną każdy w kwocie 25 złr. (prok. proponowała po 50 złr.) i zapowiedzieli rekurs. (Prezyd. radzca sądu kraj. p. Jorkasz, oskarz. prok. pań. i radz. sąd. kraj. p. Danek obrońca p. adw. kraj. Dr. Rodakowski).

(Zabójstwo.) W Bilce w powiecie przemyślańskim skradziono dwom włościanom trzy konie, które poszkodowani poznawszy w Podhajcach na jarmarku, za staraniem c. k. urzędu powiatowego odzyskali, podczas gdy domniemani sprawcy kradzieży uwięzieni i pod sąd oddani zostali. Wracając z końmi do domu, zatrzymali się ci włościanie w karczmie i zastawszy tam wójta, nalegali na niego aby Iwana Stasyszyna, podobnież włościanina z Bilki, którego o udział w kradzieży podejrzywali, także pod sąd oddał. Przyprowadzonemu do karczmy Stasyszynowi skrępowano ręce i nogi i usiłowano biciem wymusić na nim przyznanie się do winy, ale nadaremnie. Wówczas 11 włościan w karczmie obecnych rzucili się na niego i póty kopali go obcasami aż nareszcie wyzionął ducha, mając 10 żeber złamanych i dekę piersiową zupełnie zgniecioną. W skutek tego wytoczonem zostało śledztwo sądowe przeciw 11 obwinionym o udział w zabójstwie, wójt zaś, który patrząc na wszystko nie użył żadnego środka dla zapobieżenia tej zbrodni, został niezwłocznie zrzuconym z urzędu.

(Pożar.) W Cisowcu w powiecie Baligrodzkim d. 18. z. m. spalił się dom włościański z budynkami gospodarskiemi tudzież 4 sz. bydła. Także dziecko 6 letnie właściciela poniosło śmierć w płomieniach. Szkoda wynosi 400 złr. Ogień miał być podłożony.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w I. połowie miesiąca czerwca 1866 były następujące na targach w miasteczkach:

	Miejsce targu:											
	Kałusz		Skole		Dolina		Sambor		Komarno		Mielnica	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	5	50	5	20	4	60	4	73	4	50	4	60
„ żyta . . .	4	.	4	.	4	30	3	76	3	75	4	.
„ jęczmienia .	3	.	3	.	2	50	2	89	3	.	3	75
„ owsa . . .	2	20	1	80	1	70	1	57	1	60	2	.
„ hreczki . .	2	50	.	.	.	.	.	.	3	40	4	.
„ kukurudzy .	4	50	5	.	4	50	.	.	.	.	6	.
„ ziemniaków .	2	20	2	.	.	.	1	30	1	60	1	75
Cetnar siana . . .	2	20	1	.	1	40	.	80	.	95	3	.
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	30	.	.	.	.	.	.	.	.	.	40	.
Sąg drzewa twardego	5	.	5	.	4	70	6	.	9	.	9	.
„ „ miękkiego	4	.	2	.	3	80	3	70	7	50	6	50
Funt mięsa wołowego	.	9	.	8	.	8	.	12	.	10	.	10
Mas okowity . . .		45	.	60	.	60	.	53	.	.	.	55

Teatr wojny.

(Północny.) „Wiener Zeitung“ z dnia 30. czerwca zamieściła artykuł następujący:

„Doniesienia, jakie dnia wczorajszego nadeszły z głównej kwatery armii północnej zupełnie są zadowalniające i przedstawiają obraz następujący“:

„Wszystkie korpusy zostające pod dowództwem fzm. Benedeka znajdują się w pozycyach, jakie im wskazane były według planu pierwiastkowo ułożonego, dotąd w niczem nie zmienionego. Niektóre z tych korpusów atakowane były w marszu przez nieprzyjaciela, co im jednak nie przeszkodziło w dopięciu zamierzonego celu. Wszystkie drobniejsze potyczki żadnego nie mają znaczenia i nie wpłynęły w niczem na zmianę planu operacyjnego ani w ogóle, ani w szczegółach. Prosimy więc publiczność, ażeby poprzestała na tem przedstawieniu rzeczy zupełnie zaspokajającem i zupełnie prawdziwem, żeby powściągła cokolwiek niecierpliwość swoją, którą zresztą łatwo pojąć można. Właśnie w tej chwili więcej niż kiedykolwiek przemilczeć musimy o szczególnych marszach i dyspozycyach wojennych. Niebawem przyjdzie do akcyi, która rozstrzygnie w kilkukroć sto tysięcy, dlatego unikać musimy wszelkich doniesień, któreby nieprzyjacielowi chociażby nawet najmniejszy punkt oparcia dać mogły i wywołały z jego strony szkodliwe dla nas dyspozycye.“

„Niechaj publiczność w milczeniu tem nie widzi żadnego oznaku zatrważającego, chociażby nawet do tego przyjść miało, iż przez czas niejaki bez żadnej wiadomości o armii naszej będziemy. Wszystko zależy od skutku głównej batalii, epizody na pozór niekorzystne w obec walnej bitwy bez żadnego będą znaczenia. Powtarzamy raz jeszcze wiadomości od armii zupełnie są zadowalniające. Wspomnieć tylko jeszcze musimy, ze wymarsz jednej części garnizonu wiedeńskiego nie nastąpił wcale w skutek żądania z głównej kwatery, lecz od dawna był postanowiony z powodu, iż wojska dróg żelaznych bronić mające złączyły się z główną armią, dlatego ważniejsze punkta dróg żelaznych dla ostrożności przez nowe wojska osadzone być musiały.“

„Wczoraj nieprzyjaciel posunął się ku Wildenschwert, cofnął się jednak znalazłszy punkt ten osadzony przez wojsko austryackie. O osadzeniu Senftenberga nic dotąd nie wiedzą w miejscu właściwem.“

Następnie „Wiener Zeitung“ zamieściła raport główno dowodzącego armią północną do Jego Excel. pierwszego jenerał-adjutanta Jego Ces. Mości fmp. hr. Crenneville osnowy następującej:

Główna kwatera Josefstadt, 28. czerwca 1866 r.

Odnośnie do raportów moich telegraficznych z dnia 27go wieczorem o potyczkach pod Podolem i Skalicami mam zaszczyt donieść Waszej Excel. o wypadkach pod Trautenau w dniu 27. b. m.

Wypadki te raportowane były z 10. korpusu armii o godzinie 2giej nad ranem.

O godzinie 6tej rannej przednia straż, brygada Mondel, korpusu, który się ku Schurte posuwał, zastała Trautenau przez nieprzyjaciela obsadzony i przystąpiła do ataku.

Walka była żwawa, wzięły w niej udział wszystkie wojska korpusu. Według opowiadania jeńców nieprzyjaciel trzy brygady 1. swego korpusu wiódł do boju, broniąc swej pozycyi. Po gorącej i krwawej walce Trautenau o trzy kwadranse na dziewiątą był w naszym ręku, chociaż ogień, jednak już słaby, trwał w chwili przesłania raportu o godzinie 9tej.

Po usadowieniu się 10. korpusu armii w Trautenau, fmp. Gablenz dowiedział się poufnie, iż nieprzyjaciel około godziny 4tej z południa znaczną brygadę wysłał ku Eipel, dla zagrożenia mu w tyłach i z boku. Fmp. Gablenz, zostawiwszy jedną brygadę dla strzeżenia Trautenau, zajął z resztą korpusu pozycyę na wzgórzach ku południowi od Trautenau, nie był jednak dotąd niepokojony przez nieprzyjaciela.

„Wiener Zeitung“ donosi, iż Jego Ces. Mość raczył polecić, żeby dowódzcy wojsk w zachodniej Galicyi fmp. bar. Rzikowskiemu i walecznemu wojsku, które pod Oświęcimem użyte było, podane zostało do wiadomości najczulsze pochwalne uznanie.

Według gazety pragskiej z dnia 30. czerwca była w dniu 29. wielka potyczka pod Kost w pobliżu Turnau. Prusacy zostali na głowę pobici. W tym samym dniu była równie żwawa potyczka pod Chwalkowicami pomiędzy Skalicami a Königinhofem, która się ciągła aż do Königinhofu. Walka ta była korzystna dla wojska austryackiego; Prusacy cofają się ku Wałowicom, między Weiswasser i Moeno.

Okolica około Młodego Bolesławia (Jungbunzlau) wolna jest od Prusaków. Prusacy w ucieczce z Jicina (Jitschin) po południu dnia 29. czerwca pobici zostali przez Austryaków i Sasów. Prusacy opuścili pole bitwy nie zabrawszy swych poległych i rannych.

W okolicy Haidy wojska pruskie wzmocnione zostały.

W Zinnwalde pokazały się znów pruskie patrole. 2000 górników z Freibergu użyci są do sypania szańców około Drezna. Ogród zoologiczny drezdeński zniszczony.

Zaś telegram „Bohemii“ donosi z Bodenbachu, że Prusacy Drezno opuścili.

Telegram „Narodnich Listów“ z Melnika donosi, że Prusacy dnia 28. czerwca posunęli się do Mseno. Około Niemir stać ma 45.000 wojska pruskiego.

Powiat Czesko-Kamieniecki wolny jest od Prusaków. Pod Rumburgiem ciągną liczne wozy amunicyjne pod zasłoną ku południowi.

Według telegramu „Kamerada“ *fzm. Benedek donosi z Dubieńca, 30go czerwca o godzinie 6tej wieczorem co następuje: Odparcie pierwszego i saskiego korpusu armii zniewala mię do rozpoczęcia odwrotu w kierunku na Königgrätz.*

Z Frankfurtu donoszą, że landwera pruska wkroczyła do Bingen, gdzie nie było osady. Prusacy zabrali kasy i przeprawili się

parowcami do Rudesheimu. (Nie ma to jednak żadnego znaczenia, gdyż Prusaków w tej okolicy nie ma jeno 4000). Wojska związkowe maszerują ku północy bez przeszkody.

Poźniejszy telegram z Frankfurtu donosi, że Prusacy opuścili Bingen, które osadzone zostało przez Hessów. Drzewa na wałach w Deutz pod Kolonią zostały wycięte. Badeńczycy, którzy dn. 29. czerwca do Frankfurtu przybyli, pomaszerowali ku północy.

Z zachodnich Niemiec donoszą z Meiningen do „Allg. Ztg.", że w dniu 28. krwawa zaszła bitwa pod Langensalza, w której walczyły połączone siły pruskie i gotajskie z wojskiem hanowerskiem, Prusacy ponieść mieli wielką klęskę. Z Frankfurtu donosi depesza z 29. czerwca, że landwera pruska w liczbie 4tysięcznej wkroczyła do Bingen i zabrawszy kasy, przewieść się kazała parowcami do Rüdesheimu. Zaraz potem obsadziło Bingen wojsko heskie. Wojska związkowe mają bez przeszkodnie posuwać się ku północy.

(Południowy.) Jeneralna komenda armii południowej wspomina zaszczytnie o postawie ludności wenecyjskiej podczas bitwy pod Custozzą i po bitwie. Kobiety brały powszechnie udział w pielęgnowaniu rannych, domy prywatne i kościoły chętnie otworzono dla ich umieszczenia, a ztąd wnosić można, iż waleczni nasi żołnierzy nie muszą być tak znienawidzeni przez ludność wenecką, jak opinia publiczna myśleć mogła, dzięki kłamliwym doniesieniom dzienników włoskich.

Jeźli się sprawdzi doniesienie paryzkiego „Monitora", zmienili Włosi zupełnie swój pierwotny plan operacyjny skutkiem przegranej pod Custozzą. Cialdini ma opuścić swoje stanowisko nad Padem, zabrać tworzącą się w Bononii rezerwę i wyruszyć do Cremony, gdzie koncentruje się właśnie armia Króla.

Doniesienia o nowych wtargnięciach Garibaldzistów do południowego Tyrolu nie nadeszły dzisiaj, z czego można wnosić, że bitwa pod Custozzą musiała zmusić także Garibaldego do zmienienia swoich planów.

„N. Fr. Presse" donosiła wczoraj, jakoby admirał Persano ukazał się 29. z. m. z flotą włoską na wysokości Wenecyi, przyczem jedna fregata włoska, wysłana na obserwacyę miała wpaść na mieliznę i dostać się w ręce austryackie. Wiadomość ta jednak jest podług upewnienia innych dzienników wiedeńskich fałszywa. Flota włoska opuściła wprawdzie Torent, ale dotąd ani się starła z flotylą austryacką ani też pojawiła się pod Wenecyą. Tylko dnia 28. z. m. przy rekognoskowaniu pod Ankoną wymieniał cesarski parostatek „Elżbieta" kilka strzałów z okrętem piemonckim, poczem cofnęła się flota austryacka.

Z Medyolanu donoszą urzędownie ze strony włoskiej, że nadeszło tam 760 jeńców, między tymi przeszło 100 Wenecyanów. Ci muszą wstępować w szeregi ochotników. Książę Amadeusz otrzymał dwie rany, koło oka i w brzuch. Jenerałowie Durando, Gozani, Treville i Villarey są ranieni.

Zaś telegram z Kaniny z 24. z. m. donosi, że tego dnia przechodziło tamtędy 1800 jeńców piemonckich, tak szeregowców jak i wyższych stopni. Są to po największej części zdrowi i silni ludzie, a transportowano ich do Budy.

Parowiec Lloyda „Smirna" nie dopuszczono do Ankony, lecz pozwolono mu wyładować towary w Brindisium. Zdaje się więc, iż Włochy uważają parowce Lloyda jako statki handlowe i nie przeszkadzają im.

Do Zagrzebia przybył dnia 30. czerwca transport około 200 rannych z Włoch. Wielka część ludności oczekiwała transportu na dworcu kolei żelaznej.

Ostatnia poczta.

Wiedeń, 30. czerwca. Doniesienie w „Debatte", że rotmistrz Maurycy *Lehmann* z pułku ułanów hr. Grünne Nr. 1. nie poległ, lecz tylko spadłszy z konia złamał nogę, jest bezzasadne. Rotmistr Lehmann poległ, pod Oświęcimem zaś spadł z konia i złamał nogę brat tegoż.

Praga, 30. czerwca. Prusacy biwakują pomiędzy Altenburgiem a Schmiedbergiem. Dwatysiące górników posłano przemocą do Drezna i przymuszono do sypania szańców.

Praga, 30. czerwca. Ogłoszono tu następujące postanowienie namiestnictwa: Moratoryum wexlowe rozciągnięte zostaje na powiaty Młado-bolesławski (Jungbunzlau), Weisswasser i Sobotka. Moratoryum odnosi się i do wexlów w Pradze, Bernie i Wiedniu do wypłaty domicilowanych. Żyranci zostają odpowiedzialni aż do końca moratoryum.

Praga, 30. czerwca. List prywatny z Jaromirza donosi, że ścigając nieprzyjaciela wczoraj ku Szląskowi cesarscy zwyciężyli. „Bohemia" mówi, że onegdaj środek armii pruskiej stał pod Niemes, prawe skrzydło pod Reichstadt, lewe pod Wartenberg. Prusacy wybierają wszędy wielkie rekwizycye. „Narod. Listy" piszą: Twierdza Josefstadt była wczoraj zamknięta, dworzec kolei opróżniony, z twierdzy miano strzelać, a strzały dały się słyszeć aż w Pardubicach. Walka pod Skalicami trwa już czwarty dzień. Z obu stron straty są znaczne. Skalice podobno gorą. Na wieczór oczekują przybycia rannych. Dziś pochwytano szpiegów. Według niewątpliwych doniesień Reichenberg płaci podobno 3000 złr. kontrybucyi dziennie pruskiemu komendantowi. Droga z Pragi do Warnsdorf znów wolna od nieprzyjaciół. Zakłady publiczne pieniężne wysyłają swoje depozyta do Wiednia, prywatni towary swoje do Czech południowych.

W Czechach listy rekomendowane odnoszące się do zobowiązań wexlowych, urzędownie bywają poświadczane pod względem przerwania komunikacyi, jako dowód należytego dotrzymania zobowiązań wexlowych.

Tryest, 29. czerwca. Komenda armii południowej nadesłała następujące wiadomości do namiestnika w Tryeście: Część c. k. eskadry wykonała dn. 27. rekonesans przed Ankoną i spotkała tam flotę nieprzyjacielską prawie zupełną, stojącą na kotwicy pod zasłoną bateryi lądowych. Ponieważ w takim stanie rzeczy napad zdawał się być niepodobnym do wykonania, eskadra nasza oddaliła się. Statek austryacki „Elisabeth" uderzył przytem na nieprzyjacielski parowiec awizowy i zmusił go do ustąpienia.

Bukareszt, 27. czerwca. Donoszą, iż formacya korpusu ochotników dość żwawo postępuje. Po ulicach stolicy widać przeciągające liczne kolumny ochotników już umundurowanych, widać i kolumny, co z prowincyi przymaszerowały, które się wprost przed ministeryum wojny ustawiają.

Mundur ochotników rumuńskich jest taki sam, jak ochotników włoskich. Mają bluzę niebieską z czerwoną kapuzą i czerwoną szarfę około szyi. Ochotników z kasy państwa płatnych ma być 10.000. Każdy ochotnik dostaje 2 dukaty miesięcznego żołdu, które mu z góry wypłacone bywają.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. lipca.

Hotel George: PP. Hr. Starzeński K. c. k. pułk., z Ropczyckiej góry. — Hr. Rozwadowski W. c. k. rotm., z Kochanówki. — Hr. Drohojewski J. c. k. porucznik, z Balic.

Hotel europejski: Papara H., z Zubowmostów.

Hotel angielski: Nowaczyński E., z Dydiatycz.

Hotel Kuhna: Winogrodzki A., z Hłuboczka.

Pod białym koniem: Możarowski A., z Hohołowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 3. lipca.

PP.: Hr. Alexewicz Bobryński W. c. r. jen. maj., do Wiednia. — Hr. Golejewski A., do Hryniowa. — Korzeniowski A., do Kopyczej woli. — Mniszek W. i Orłowski H., do Ostrowa. — Nikorowicz E., do Ulwuwka. — Osmólski E., do Góry. — Szeliski K., do Chodaczkowa. — Tribert L., do Paryża. — Tormanek P., do Smorzowa. — Kobierzycki A., do Czelatycz. — Smalawski F., do Uherzec.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 3. lipca 1866.

Pora	Barometr w mierze par. sprow. do 0⁰ Reau.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	323.88	+ 17.0	81.3	południowy	sł.	pogoda
2. god. po poł.	322.97	+ 24.7	57.4	„	„	pochmurno
10.god. wiecz.	323.38	+ 17.2	76.2	półn.-zach.	„	„

Wieczór deszcz 0‴63.

TEATR.

Dziś (przed. polskie.) **„Dziewiąte przykazanie"**, komedya w 3 aktach a 4 obrazach.

Kurs Lwowski.

Dnia 3. lipca.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	31	6	42
Dukat cesarski	„ „	6	36	6	46
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	11	10	11	39
Rubel srebrny rosyjski	„ „	2	05	2	12
„ papierowy rosyjski	„ „	1	46	1	49
Talar pruski	„ „	1	93	1	97
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	67	93	68	88
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	70	95	71	95
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	59	25	60	13
5 % Pożyczka narodowa	bez kuponów	58	38	59	38
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	166	50	170	50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 3. lipca.

	złr.	kr.
5 % Metaliki	56	40
5 % pożyczka narodowa	58	50
Losy z 1860 roku	72	70
Akcye banku wiedeńskiego	690	—
„ „ kredytowego	130	30
Londyn, 10 funtów szterlingów	134	25
Srebro	131	—
„ towarem	—	—
Dukat pojedyńczy	6	42

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.